

Bielawski Józef.

- ✓ 1. Na powrót Jo. ks. Cratowskiej gener. 2. podols. 1791 r.
- Biel. ✓ 2. Dzień siedemnasty stycznia 1792.
- Biel. 3. Satyra przeciw paskwilom . - b. r.
4. Wiersz na dzień wielkich imienin J. Kr. Mei. b. r.
- Biel. ✓ 5. Wiersz . - "Bism Trembecki swe pióro".....
1. Trembecki  
2. Bielawski  
anon. (6.) Do racownego poety Bielawskiego (oraz.) Biel. do Anonimusa
- (7.) Wiersz do wielkiego poety pudkowuska Bielawskiego





W I E R S Z  
NA DZIEŃ WIELKICH IMIENIN  
JEGO KROLEWSKIEY MOSCI.

PRZEZ  
JOZEF A BIELAWSKIEGO

LIBERTAS! QUÁ PRORSUS ADEMPŬA,  
NIL GRATUM, NIL DULCE VIRIS, & VIVERE MORIS EST.

*Martialis*



XVIII. 2. 248





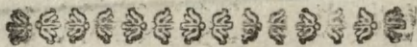
**K**ROLU! gdybym mógł wielkość Twę opisać chwałą,  
Która dziś w barwie Polskiej (\*) przemierza świat cały;  
Gdybym Ci mógł pokazać te rąk miliony,  
Co nowe wiąże wieńce dla Twojej Korony;  
Gdybym Ci mógł na koniec na dowód kochania  
Przynieść poddanych Tobie wiernych serc wzdychania;  
Musiałbyś wyznać ze mną Polski STANISŁAWIE!  
Że Cię nietylko w samej kochają Warszawie:  
Że się o mur Miast wszystkich obija Twe Imię  
Tak, jak niegdy Tytusów, i Augusta w Rzymie:  
Że nawet i Mieszkańcy smutnych dotąd wiosków,  
Nie czują już tak iazma, ni nędzy, ni trosków:  
Bo widzą, Mądry KROLU! że Twa piękna Dusza,  
Wszystkich sprężyn Ludzkości w piersiach dla nich rusza;  
Bo widzą, że Ci serce Bóg dał tak wspaniałe,  
Że przy nim wszystkie inne są dla nich za małe.  
Więćże dopychaj KROLU! w tak szczęśliwym Roku,  
Dla Ciebie, i dla Polski tak pięknego kroku.  
Niechaj Lud, który pod Twym żyje Panowaniem,  
Oddycha wolnym duchem za Twoim staraniem.

---

[\*] Quære gloriam,  
Ut servam, non ut dominam.  
Senecæ Philosophæ



O kochano Ojczyzno! O wielki NARODZIE!  
Któż nieczuie, żeś mędrszym po Twey został szkodzie?  
Osadziłeś na Tronie spokojność na wieki,  
Który dotąd igrzyskiem krwawey był opieki;  
Zalałeś ogień, który miał palić twe włości,  
Wstrzymałeś kule, miecze, i rękę zazdrości,  
Zasłoniłeś tak Miasta, iak Obywatela,  
Od niażdżów, i gwałtu praw nieprzyziaciela.  
O Łasko! żaden Polak wątpić dziś nie może,  
By ten krok niebył Dziełem spraw Twych, wielki BOŻE!  
O NARODZIE! potomność w każdym z swych Kościołów,  
Stawiać będzie Ofiarze, na cześć Twych popiołów,  
Co ja, siedząc pod Górą Farnasu za karę,  
Nie mogę tylko pióro nieść Ci na Ofiarę.  
Uzbroiłeś już Miasta; Lecz dla Ciebie mało:  
Jeszcze się do bronienia więcej rąk zostało;  
Które ieżli uzbroisz, drzeć będą Sąsiedzi,  
Gdy zobaczą, na koniu że niewolnik siedzi;  
Który za uwolnienie swych wnuków, i siebie,  
Sięgałby nieprzyziaciół swą Szablą po Niebie.  
Twe panowanie KROLU! niemoże mieć końca,  
Bo ie będzie każdy wschód opowiadał słońca,  
Za to żeś pomógł STANOM zdjąć z karków łańcucha,  
Który w Twych dzieciach gwałcił, i upodlał ducha,  
Te są moje życzenia Ojczyźnie, i Tobie,  
Które powtarzać będę i leżący w grobie.





88

3017 - 3023

F  
xviii. 2  
245-251